



## Kumulacyjna prezentacja sondaży wyborczych w RFN – komentarz

Tytus Jaskułowski  
Analityk The Opportunity

21.03.2024

20 marca br. opublikowano sondaże wyborcze największych pracowni badań społecznych w RFN. Potwierdziły one stabilne poparcie dla ugrupowań opozycyjnych kosztem partii tworzących rząd kanclerza Scholza. Pomimo masowych protestów przeciwko ekstremizmom politycznym z początku roku podmioty skrajne nie zanotowały zarazem radykalnych strat. Sytuacja ekonomiczna oraz strajki czyni ponadto funkcjonowanie koalicji parlamentarnej jeszcze bardziej skomplikowanym. **Możliwa jest w związku z tym sytuacja, w której tworzące ją partie nie wejdą we wrześniu br. do landtagów.**

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej RFN **najważniejszymi wyborami w 2024 r.** będą te do parlamentów krajowych w Turyngii, Brandenburgii oraz Saksonii. One właśnie stały się przedmiotem analiz trzech wiodących ośrodków badania opinii społecznej w Niemczech: Forsy, Insa oraz Infratest Dimap.

Stosowne wyniki opublikowano 20 marca br., łącznie z informacjami o preferencjach dotyczących hipotetycznego głosowania do Bundestagu, określenia poparcia dla nowego kanclerza, a także ocen związanych z dostarczeniem rakiet dalekiego zasięgu na Ukrainę. I o ile odpowiedzi związane z tą ostatnią kwestią były wyjątkowo zgodne z oczekiwaniami kanclerza Scholza, o tyle pozostałe wyniki wskazują na **utrzymywanie się tendencji spadkowych partii koalicyjnych**. Zyskują zarazem ugrupowania opozycyjne.

I tak w stosunku do dostarczenia pocisków Taurus na Ukrainę przeciwko takiemu rozwiązaniu opowiadało się 66 % respondentów. Wartość ta wzrosła aż o 10 % w stosunku do ostatniego miesiąca. Poparcie dla Scholza jako kanclerza oscyluje w granicach 16–19 %. Jest przy tym niższe od wsparcia dla szefa opozycyjnej CDU na to stanowisko, Friedricha Merza, wynoszące powyżej 20 %. **Najgorzej jednak wypadają wyniki poparcia dla partii koalicyjnych na poziomie federalnym i landowym.**

Porównując wyniki głosowania do Bundestagu z 2021 r. oraz omawiane niniejszym dane z marca br. rządzące ugrupowania tracą 10 % (SPD), 7 % (FDP) oraz 1 % (Zieloni). Druga ze wspomnianych partii nie weszłaby do parlamentu, podobnie jak Lewica. CDU tymczasem uzyskałaby o 12 % więcej, co dawało jej szansę na utworzenie dowolnej koalicji, w której partner byłby nawet trzykrotnie słabszy od chadecji.

Ugrupowania skrajne, niezależnie od notowanej od stycznia br. fali protestów przeciwko nim, albo po raz pierwszy weszłyby do Bundestagu (Partia Sahry Wagenknecht z 5 % poparcia), albo zyskałyby dodatkowe 7 % (AfD). Ta ostatnia stałaby się ponadto drugą co do wielkości siłą w federalnej legislaturze. Na poparcie dla niej nie wpływały nawet najnowsze skandale dotyczące zatrudniania w biurach poselskich tejże partii osób związanych ze środowiskami skrajnej prawicy.

Jeszcze bardziej wyraziste stały się wyniki ankiet dotyczących wyborów we wspomnianych landach, w których w 2024 r. będzie wybrany nowy parlament krajowy. We wszystkich z nich wygrywa AfD z poparciem od 34 do 29 %. Drugie miejsce zdobywa CDU. Przegrywa jednak z AfD o 4 do 10 punktów procentowych. W dwóch landach SPD balansuje na granicy wejścia do landtagów. Zieloni w trzech. FDP nie wchodzi do nich wcale. Partia Sahry Wagenknecht uzyskuje z kolei od 11 do 15 % poparcia.

Kluczowe dla budowy koalicji powyborczych pozostaje rzecz jasna pytanie o to, które z ugrupowań obecnie współrządzających RFN dostanie się ponownie do Bundestagu i Landtagów. Tym niemniej **nie widać obecnie radykalnej zmiany w prowadzeniu polityki wewnętrznej przez kanclerza**. Protesty społeczne, w tym strajki, nie ustają. Dyskusja o pociskach Taurus powoduje ponadto ograniczone skupienie się na sprawach lokalnych i ekonomicznych, co jest bezwzględnie wykorzystywane np. przez AfD. Prawdopodobieństwo wysokich porażek wyborczych partii wspierających obecnego kanclerza staje się zatem coraz bardziej nieuchronne.

